

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

26 KWIETNIA 2019 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Koniec strajku
nauczycieli

EDUKACJA Dobra wiadomość dla tegorocznych maturzystów. Jak zapewnia prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego w regionie, w całym powiecie egzaminy są niezagrożone. Ze strajku wycofały się już wszystkie przedszkola. Do normalnych zajęć wracają także szkoły średnie.

Akcja strajkowa powoli się kończy. ZNP wczoraj podjęła decyzję o zawieszeniu strajku od najbliższej soboty. Tymczasem w powiecie puławskim już po świętach sytuacja w szkołach zaczęła się normalizować. Najpierw z protestu wycofały się przedszkola. Następnie większość nauczycieli szkół podstawowych i średnich wróciła do pracy. W związku z tym, już od czwartku na normalne zajęcia mogli liczyć uczniowie m.in. ZSO nr 1, ZSO nr 2, ILO, a także ZS nr 1, 2 i 3, gdzie w strajku uczestniczyły niewielkie grupy nauczycieli (2-10 osób).

Podobnie jest w szkołach podstawowych. Część z nich, jak SP nr 1, w czwartek

wróciła już na pełne obroty. Normalnie pracują także SP nr 4 (od początku) oraz SP nr 10. Z kolei SP nr 3 i SP nr 6 wznowiły zajęcia jedynie dla klas 1-3. Do szkół wróciło także większość uczniów w Kurowie, Wąwolnicy i Końskowoli.

Pełny protest najdłużej utrzymuje się w SP nr 11 oraz SP nr 2. W tej pierwszej jeszcze 25 kwietnia, na 830 uczniów w szkole pojawiło ok. 25. W „dwójce” pracowała jedynie zerówka, świetlica i jeden oddział z klas 1-3. Z uwagi na długi weekend, w tych ostatnich szkołach normalne zajęcia wrócić mają dopiero 6 maja.

Co ważne, niezagrożone są tegoroczne matury. – Nie mam żadnych informacji, które świadczyłyby o problemach z klasyfikacją – potwierdza Lucjan Tomaszewski, prezes puławskiego oddziału ZNP, koordynator akcji strajkowej. To oznacza, że egzaminy w powiecie puławskim odbędą się zgodnie z planem.

RADOSŁAW SZCZĘCH



Młodzież z puławskich szkół wspólnie z Obywatelami RP i radnymi opozycji z polskimi i unijnymi flagami piketowała w poprzedni czwartek przed Starostwem Powiatowym. – Nie może być tak, że kasjerka w markecie zarabia więcej niż nauczyciel – mówił organizator Strajku Uczniowskiego

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Cztery miesiące
bez starego mostu

UTRUDNIENIA Jeszcze tylko przez kilka tygodni będzie można korzystać z obu przepraw przez Wisłę. W poniedziałek 13 maja o godz. 10 stary most zostanie całkowicie zamknięty dla ruchu w obu kierunkach. Przed przeprawą pojawią się znaki informujące o wyznaczonych objazdach. Od strony Góry Puławskiej, kierowcy będą kierowani w stronę węzła w Bronowicach i nowego mostu. Od strony Puław, znaki będą sugerowały natomiast dojazd do węzła „Dęblińska” przez ul. Piaskową.

Most im. Ignacego Mościckiego ma być nieczynny przez cztery miesiące. – Postaramy się ukończyć nasze roboty jak najszybciej, ale to stara konstrukcja i jeśli coś wyskoczy, prace mogą się przedłużyć – przyznaje Mariusz Gołąbek, kierownik robót z war-



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

szawskiej firmy Intop. W tym czasie, na przeprawie prowadzone będą prace modernizacyjne. – Konstrukcja zostanie zabezpieczona powłoką antykorozyjną oraz pomalowana na kolor szary. Zajmiemy się również remontem chodnika po północnej stronie mostu – dodaje.

Co ważne, początkowo harmonogram prac miał być inny. Planowano ponowne wprowadzenie ruchu wahadłowego, a następnie całkowite zamknięcie przeprawy. Taki scenariusz oznaczałby wielomiesięczne utrudnienia w ruchu. – Chcieliśmy tego uniknąć, dlatego postaramy

Stary most już 13 maja zostanie zamknięty dla ruchu

się wszystkie zaplanowane zadania wykonać w krótszym czasie – tłumaczy Gołąbek.

Kierowcy muszą uzbroić się w cierpliwość i wziąć poprawkę na nieunikniony wzrost

natężenia ruchu na ul. Dęblińskiej i Piaskowej. W związku z tym, osoby zmierzające na drugą stronę rzeki, które nie muszą jechać przez Puławę, powinny wybierać obwodnicę. Warto pamiętać również o przeprawach promowych w Nasiłowie i Kazimierzu Dolnym.

Dobra wiadomość jest taka, że w trakcie prac, most ma być otwarty dla pieszych i rowerzystów. – Postawimy rusztowania, ale miejsce dla nich na pewno się znajdzie – przyznaje kierownik robót. Początkowo mówił o trzymiesięcznym terminie zamknięcia przeprawy, ale obecnie informuje o czterech. Warto jednak pamiętać o tym, że jest to nadal znacznie szybciej, niż zakłada umowa z Zarządem Dróg Wojewódzkich umożliwiającą wykonawcy prowadzenie prac do października 2020 roku.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Mają długi, ale chcą je odpracować

PUŁAWY Prezydencki program oddłużeniowy zaczyna przynosić efekty. Do prostych prac w miejskich spółkach zgłosiło się 25 osób, z których niemal wszyscy rozpoczęli pracę. Dłużnicy pielą tereny zielone, segregują śmieci, czy porządkują ulice

RADOSŁAW SZCZĘCH

Wiosną tego roku w Puławach wszedł w życie program skierowany do dłużników zajmujących mieszkania w blokach komunalnych. Chodzi przede wszystkim o najbardziej zadłużonych puławian

z ul. Romów, Norblina i Wólki Profeckiej. Ich zaległości na czynszu, po latach niespłacania, często można już liczyć w dziesiątkach tysięcy złotych. Osoby, które chcą spłacić te zaległości, ale nie mają pieniędzy, mogą odpracować swoje zadłużenie w miejskich spółkach. Te podpisują z nimi rodzaj elastycznego zobowiązania do wykonywania określonej pracy.

– Najczęściej są to proste prace porządkowe i ogrodnicze. Część osób kierowana jest także do Zakładu Usług Komunalnych, np. przy sortowaniu śmieci – wymienia Ryszard

Giedyk, prezes Nieruchomości Puławskich. Łącznie, miejskie spółki zgłosiły zapotrzebowanie na 28 osób. Zgłosiło się 25, z czego 24 przystąpiło do pracy. Jedna osoba odmówiła „ze względów kulturowo-religijnych”. Wśród dłużników, którzy zgłosili się do pracy na rzecz miasta, dwunastka jest pochodzenia romskiego.

Dwie panie znalazły zatrudnienie przy pielęgnacji zieleni. – Jesteśmy z nich bardzo zadowoleni – przyznaje prezes Giedyk. Jak pracują pozostali oddłużeniowcy? Z tym, jak przyznają urzędnicy, jest różnica. – Niektóre osoby przychodzą,

a później przez kilka dni ich nie ma. Sposób ich zatrudnienia jest dosyć luźny, więc braliśmy to pod uwagę – mówi szef NP.

Dłużnicy za swoją pracę „otrzymują” 14,70 zł za godzinę. Środki te pomniejszają stan ich zadłużenia wobec miasta. Najbardziej sumienni, przy pełnym wymiarze (8 godzin dziennie), już po miesiącu będą mogli spłacić w ten sposób ponad 2,8 tys. zł długu.

Niestety, zainteresowanie tą formą pracy wyraziło dotychczas jedynie ok. 5 procent dłużników. Pierwszy raport podsumowujący nowy program ma zostać przygotowany w lipcu.

Lokatorzy spółdzielni coraz bardziej zadłużeni

PUŁAWY O prawie 190 tys. zł w ciągu ostatniego roku powiększył się dług osób zamieszkujących zasoby Puławskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Wynosi obecnie ponad 1,5 mln zł. Najbardziej zadłużone bloki znajdują się przy ul. Polnej 10, Grota Roweckiego 16 i Leśnej 31.

W ciągu kilku ostatnich lat zadłużenie mieszkańców największej puławskiej spółdzielni spadało, ale ten pozytywny trend powoli się odwraca. W ostatnim roku zobowiązania czynszowe zdecydowanie zwiększyły się. W swoim najnowszym biuletynie o tym negatywnym zjawisku informuje zarząd PSM.

– Nierozwiązanym problemem pozostają zadłużenia czynszowe, które na koniec 2018 roku wynosiły 1,51 mln złotych, a w ostatnim roku wzrosły o ponad 186 tys. zł. Problemem przy egzekucji zadłużeń jest brak mieszkań socjalnych dla sądzonych eksmisji – pisze Wacław Strzelec, prezes zarządu spółdzielni. – Ten obowiązek należy do władz miasta, które w tym temacie od wielu lat nic nie robią – dodaje.

Pracownicy PSM opublikowali szczegółowe dane, z których wynika, że zobowiązania wobec zarządcy

nieruchomości wzrosły na każdym puławskim osiedlu. Obecnie najbardziej zadłużeni są mieszkańcy z os. Wróblewskiego, których zaległości wzrosły o 35 tys. zł do prawie 520 tys. zł. O 46 tys. zł skoczyły w ostatnim roku zobowiązania mieszkańców os. Leśna, a na os. Niwa w tym samym czasie powiększyły się o prawie 63 tys. zł. Najwolniej rosną natomiast długi lokatorów z os. Norwida (o 19 tys. zł) oraz Gościńczyka (o 23 tys. zł).

Wśród najbardziej zadłużonych budynków wielorodzinnych można wymienić Polną 10. Mieszkańcy tego bloku zalegają już spółdzielni 72 tys. zł. Niewiele mniej wynoszą zaległości lokatorów Grota Roweckiego 16 (63 tys. zł), Leśnej 31 (50 tys. zł), Lessla 2 (47 tys. zł), czy też Sadowej 4 (43 tys. zł). Najwyższe średnie zadłużenie to natomiast domena mieszkańców bloku przy ul. PCK 3 (8,4 tys. zł na lokal). Skorzy do regulacji długu nie są także lokatorzy zarządzanych przez PSM bloków w Kurowie. Ci z ul. Zacisze 2 co prawda w ostatnim roku nieznacznie obniżyli swoje zobowiązania, ale te nadal wynoszą średnio ponad 6 tys. zł na każde mieszkanie znajdujące się „na minusie”.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Pół miliona za samowolę budowlaną

PUŁAWY Właściciele puławskiego „Gościńca nad Wisłą” muszą głęboko sięgnąć do kieszeni. Chodzi o nałożoną przez inspektora nadzoru budowlanego opłatę legalizacyjną. Jej wysokość wynosi 475 tys. złotych. To „kara” za samowolę budowlaną, której dopuścił się inwestor, czyli firma Euro-Trans

RADOSŁAW SZCZĘCH

Położony przy ul. Dęblińskiej w Puławach „Gościńiec” to obecnie jedna z najbardziej popularnych sal weselnych w powiecie. Niestety, obiekt ten, powstały na bazie hali warsztatowej nieistniejącego już PKS-u, nadal nie ma zatwierdzonego projektu budowlanego, ani zezwolenia na użytkowanie. Przed trzema laty niewiele brakowało, a nadzór budowlany wydałby nakaz jego rozbioru. Przed takim losem inwestora, firmę Euro-Trans Logistyka, wybrała puławska rada miasta poprzedniej kadencji. Radni zmienili na jej potrzeby miejscowy plan zagospodarowania. Był to jednak koniec kłopotów przed-



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

siębiorstwa, bo Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego, w związku z budowlaną samowolą, nałożył na właścicieli „Gościńca” opłatę legalizacyjną w wysokości 475 tys. zł.

Euro-Trans początkowo odwoływał się od tej decyzji do wyższej instancji, czyli nadzoru wojewódzkiego. Na niewiele się to jednak zdało. – Utrzymaliśmy w mocy decyzję powiatowego inspektora nadzoru o nałożeniu na inwestora opłaty legalizacyjnej – przyznaje Marlena Boba, naczelnik wydziału prawnego w lubelskim WINB. Firma o pomoc zwróciła się więc do wojewody. Ten opłaty

nie cofnął, ale umożliwił jej łatwiejszą spłatę.

– Wojewoda lubelski rozłożył na 60 rat opłatę legalizacyjną w wysokości 475 tys. zł, ustaloną postanowieniem Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Puławach – informuje Małgorzata Torbic z biura prasowego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie. Dopiero jej uiszczeniu, projekt „Gościńca” będzie mógł zostać zatwierdzony przez powiatowy nadzór.

Tymczasem właściciele obiektu są dobrej myśli, jeśli chodzi o finał tej administracyjnej procedury. Zapewniają, że nałożona na nich opłata zostanie

splacona. – Popelniliśmy błąd i zapłacimy za niego. Wszystko jest już na dobrej drodze, złożyliśmy projekt i czekamy na jego zatwierdzenie. Myślę, że w tym roku będziemy mieli odbiory – mówi Krzysztof Janiszek z Euro-Trans Logistyka.

Oprócz konieczności zapłaty nie małej sumy, przedsiębiorca zmagają się z donosami na temat swojej działalności. Puławska Prokuratura Rejonowa ustala, czy właściciel „Gościńca” nie łamie prawa, decydując się na jego użytkowanie. Autorzy zawiadomienia wskazują na szereg zaniedbań, powołując się na „informacje od uczestników imprez”. Krytykują m.in. przepustowość dróg ewakuacyjnych, czy jakość użytych materiałów budowlanych. Ich zdaniem, do czasu uzyskania pozwolenia, sala weselna powinna pozostać zamknięta.

Innego zdania są właściciele. – Na wszystko mamy atesty, przechodzimy kontrole straży pożarnej, sanepidu, nie ma do nas żadnych uwag – przekonuje Janiszek, przyznając, że rozważa pozwanie autora tego zawiadomienia za naruszenie dóbr osobistych.

Prezydent na pikniku europejskim

IMPREZA 1 maja w puławskiej marinie odbędzie się „Piknik Europejski”. Jego honorowym gościem będzie prezydent Andrzej Duda z małżonką. Dla widzów zgromadzonych przed sceną zaśpiewa m.in. Roksana Węgiel, a także Wojciech Cugowski.

Impreza ma zostać poświęcona przede wszystkim funduszom europejskim, z których Polska korzysta jako jeden z członków tworzących unię. Tematem wystąpień mają być zmiany, jakie dzięki ich wykorzystaniu zachodzą w naszym kraju. Na majowy piknik nie-

przypadkowo wybrano puławską marinę, bo to miejsce, które powstało właśnie dzięki wykorzystaniu wspólnotowych dotacji.

Europejski piknik rozpocznie się o godz. 12. Na miejscu zaplanowano małe wesołe miasteczko dla dzieci (park zabaw), a także gry, zabawy i animacje. Na scenie najpierw pojawią się artyści z Puławskiego Ośrodka Kultury „Dom Chemika”. Część oficjalną przewidziano po godz. 15. Okolicznościowe przemówienia zaplanował prezydent RP, Andrzej Duda (któremu towarzyszyć będzie małżonka), a także organizatorzy pikniku

- marszałek województwa lubelskiego, Jarosław Stawiarski oraz prezydent Puław, Paweł Maj. List od premiera Mateusza Morawieckiego przeczytać ma natomiast posłanka Elżbieta Kruk.

Całość zakończy się muzycznie. O godz. 17 zaplanowano koncert wschodzącej gwiazdy polskiej estrady, zwyciężczyni ostatniej edycji młodzieżowej Eurowizji, Roksana Węgiel. Godzinę później nad Wisłą będzie można usłyszeć mocniejsze brzmienia w wykonaniu Wojciecha Cugowskiego z zespołem. Wstęp wolny.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Zmiany w kablówce

Widzowie korzystający z pakietów oferowanych przez Puławską Spółdzielnię Mieszkaniową wkrótce będą mogli korzystać z nowych kanałów. W tym podstawowym już niedługo pojawi się więcej sportu i wiadomości z regionu.

Najważniejszą zmianą w pakiecie podstawowym ma być planowana zamiana niemieckiego kanału Sport 1 na Polsat Sport News. Widzowie mogą liczyć m.in. na relacje z wy-

ścigów żużlowych, transmisje rozgrywek pierwszej ligi piłki nożnej, tenisa itp. Będzie to już drugi polski kanał sportowy oferowany w najtańszym pakiecie, po uruchomionym w ubiegłym roku TVP Sport.

To nie wszystkie zmiany, jakie czekają puławskich telewidzów. – Obecnie trwają negocjacje z kanałem lubelska.tv, który do końca czerwca powinien zastąpić kanał Opoka – mówi Katarzyna Chabros, wiceprezes PSM. Ten ostatni został wyłączony kilka miesięcy

temu. Nowy ma oferować głównie informacje z Lublina i okolic.

Nowe kanały pojawiły się już natomiast w droższym abonamencie. Jak informują pracownicy PSM, oglądać można już Travel, Food Network i CBS Reality. Testowo włączono także kanał NASA TV w wersji HD, a także, co ciekawe w Ultra HD. Obrazem w wysokiej rozdzielczości cieszyć mogą się widzowie wyposażeni w telewizory 4K.

RS

teraz puławy

Wydawca

Corner Media Sp. z o.o.
Ul. Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Redaktor naczelny

Krzysztof Wiejak
wiejak@dziennikwschodni.pl

Prowadzący

Paweł Buczkowski
buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dziennikarze:

Radosław Szczęch, Łukasz Gładysiewicz,
Katarzyna Prus

REDAKCJA

tel. 81 46-26-800

REKLAMA

Sylvia Karłowicz
sylvia.karlowicz@lubelskidommediow.pl
tel. 81 46-26-979, 697-770-404

DRUK:

AGORA S.A.
Warszawa

Marszałek Województwa Lubelskiego
oraz Prezydent Miasta Puławy
zapraszają na



1 MAJA
2019

PIKNIK EUROPEJSKI W MARINIE PUŁAWY

od 12:00

- * europejska strefa gier i animacji
- * park zabaw
- * kuchnia europejska
- * występy grup artystycznych Puławskiego Ośrodka Kultury „Dom Chemika”



17:00 Roksana Węgiel



18:00 Wojtek Cugowski
z zespołem

Goście honorowi – **Prezydent RP Andrzej Duda wraz z Małżonką**

Zobacz jak wiele zmieniło się na Lubelszczyźnie dzięki Funduszom Europejskim
rpo.lubelskie.pl



Fundusze Europejskie
Program Regionalny



Rzeczpospolita
Polska



Unia Europejska
Europejskie Fundusze
Strukturalne i Inwestycyjne



Projekt współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego

ORGANIZATORZY



PATRONAT HONOROWY

Przewodnicząca Sejmowej
Komisji Kultury
i Środków Przekazu

Elżbieta Kruk

PATRONAT MEDIALNY





FOT. KP PSP W KUTNE

Mieszkańcy powiatu zginęli w wypadku

Dwa mieszkańcy powiatu puławskiego zginęli w wypadku, do którego doszło w Wielki Piątek na drodze krajowej nr 91 w województwie łódzkim. Ich furgonetka z niewiadomych przyczyn wypadła z drogi i uderzyła w drzewo.

Do zdarzenia doszło 19 kwietnia około godz. 5 nad ranem. Droga nr 91, z Krośniewic w kierunku Łodzi, na wysokości wioski Miłosna, kierujący mercedesem

sprinterem stracił panowanie nad autem i uderzył w drzewo. Dostawczym samochodem jechało dwóch mężczyzn. Obaj w wyniku odniesionych obrażeń zginęli na miejscu. To 34-letni mieszkaniec Puław oraz 53-letni mieszkaniec gminy Puławy. Przyczyny tego wypadku nie są znane. Podobnie jak to, który z mężczyzn prowadził furgonetkę. Wyjaśnieniem okoliczności wypadku zajmuje się Prokuratura Rejonowa w Łęczycy. **RS**

Listy czytelników

Jaka władza, taki pomnik

„Powiedz czy chcesz budowy pomnika”, „Teraz Puławy”, 19 kwietnia 2019 r. Chęć! Pod warunkiem, że będzie to lobbowany alternatywny pomysł radnych PiS. W przeciwnym wypadku zostanie bezpardonowo wycięty jak zgłoszony pomysł z budżetu obywatelskiego (podświetlany, trójwymiarowy napis „Puławy”). Mało tego! Zdaniem radnych PiS, nadużyciem jest sięganie po radę mieszkańców. (sic!) Jesteśmy społeczeństwem samorządnym, szczególnie kiedy w radzie rządzi PiS. W poprzedniej kadencji radni PiS wraz z ich radnym, radykalnym rusofobem przeforsowali zburzenie „kontrowersyjnego” pomnika „Wspólnych walk o wyzwolenie Puław”. Ów pomnik taką miał nazwę i takie znaczenie. Przypisywanie mu innego znaczenia, symbolu, wymowy jest nie tylko indolencją wiedzy o minionej historii, co fanatyzmem ksenofobicznym wobec obecnej Rosji. Wyzwolenie naszego kraju z gehenny antyludzkiej, niespotykanej w XX wieku i porównywanie jej do uzgodnień jałtańskich pomiędzy zachodnimi aliantami a Stalinem, gdzie w łapy dyktatora oddano nasz kraj, by ten przystąpił do wspólnej koalicji antyhitlerowskiej jest fanatyczną, zwyczajną głupotą. Ten pomnik był symbolem braterstwa broni i niczym więcej. Podobne stoją w Austrii, Niemczech, Holandii.

Okres I Rzeczypospolitej przed Konstytucją Majową i w okresie jej trwania to dla Puław lata świetności, rozwoju i znaczenia polityczno-kulturowego w wymiarze globalnym. W Puławach gościł imperator car Aleksander I. Bywał również gościnnie ostatni król Rzeczypospolitej. Mądrość w czynie kolekcjonerskim i troska o kulturę narodową ks. Izabelli przyciągały liczne grono: pisarzy, literatów, poetów. Rozwój kultury materialnej skupiał znakomitych artystów i architektów. Żywy narodowe inspirowane patriotyzmem lokalnej społeczności. To efekt uzyskania praw miejskich naszego grodu. Rok 1918 - niepodległość. Czynny udział aktywistów w odbudowę kultury i edukacji. To nauczyciele. Dziś wiele ulic Puław nosi ich imiona. To anonimowi i znani działacze kultury. Tym ludziom, patriotom oddanym wzniołej sprawie zbudujmy pomnik w miejsce wyburzonego. Monument powinien być artystycznym symbolem. „Mową” tych, których będzie dotyczył. Niech artyści w konkursie określą jego formę i treść. Jego model powinien być wystawiony do oceny naszej społeczności. Wybór (może być kilka modeli) to decyzja Puławian. Do was radni PiS adresuję moją propozycję obywatela - tak jak Wy - naszych Puław.

BOGUSŁAW TUŹNIK, PUŁAWY

Sąd uznał, że wójt nie dopełnił obowiązków

WYROK Sąd Rejonowy w Puławach uznał Krzysztofa Brzezińskiego, wójta gminy Puławy, za winnego niedopełnienia obowiązków podczas ulewy sprzed pięciu lat. Wyłanie rzeki spowodowało wtedy straty w uprawach właścicieli plantacji z Bronowic i Łęki. Wyrok nie jest prawomocny

RADOSŁAW SZCZĘCH

Trwający od czterech lat proces dotyczący niewystarczających, zdaniem osób poszkodowanych, działań Krzysztofa Brzezińskiego w trakcie intensywnych opadów, dobiegł końca. Puławski Sąd Rejonowy uznał, że wójt nie dopełnił swoich obowiązków dotyczących zarządzania kryzysowego i ochrony przeciwpowodziowej.

W związku ze złamaniem prawa, nałożył na samorządowca grzywnę w wysokości 10 tys. zł, kolejne 10 tys. zł jako pokrycie kosztów sądowych oraz ponad 1,7 tys. zł na rzecz oskarżycieli posiłkowych, czyli poszkodowanych rolników.



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

Ci ostatni zeznawali, że wójt zwlekał z podjęciem właściwych decyzji o zabezpieczeniu przerwanego wału przeciwpowodziowego. Sąd po wieloletnim procesie przyznał im rację, argumentując, że konsekwencją zaniechania ze strony Brzezińskiego było narażenie działek w Bronowicach i Łęce na zalanie. Jak podkreślono, zwłoka była także naru-

szeniem interesu publicznego, bo doprowadziła do wzrostu kosztów przeprowadzenia akcji przeciwpowodziowej. Zalanie plantacji (którego, zdaniem sądu można było uniknąć lub je zminimalizować) finansowo obciążyło również budżet gminy, bo lokalna pomoc społeczna przyznała poszkodowanym właścicielom wsparcie finansowe.

Krzysztof Brzeziński utrzymuje, że jest niewinny

Wyrok nie jest prawomocny, więc obie strony mogą się od niego odwołać. Niewykluczone, że tak właśnie się stanie, gdyż wójt utrzymuje, że jest niewinny, a oskarżyciele oczekują dla niego surowszej kary. Z odebraniem prawa do sprawowania funkcji publicznych włącznie.

Mandat za palenie śmieci

ALARM 24 Dwa dni z rzędu na terenie byłej spółdzielni rolnej w Brzozowej Gaci pod Kurowem doszło do pożarów znajdujących się w silosach odpadów. Początkowo sądzono, że winą było zaproszenie ognia, ale okazało się, że ogień podkładano celowo. Sprawą zajmuje się policja.

Gęsty, czarny dym nad Brzozową Gacią jej mieszkańcy po raz pierwszy zauważyli w poprzednią środę przed świętami. Dzięki interwencji lokalnej ochotniczej straży, pożar udało się ugasić. W raporcie wpisano, że jego przyczyną było nieostrożne posługiwanie się ogniem. Palić miały się papier i tektura. Tymczasem zdaniem świadków, mogły to być również składowane w silosie odpady pochodzące z działających na tym terenie zakładów przemysłowych. Na miejscu działa



FOT. ALARM 24

m.in. skład budowlany, sortowni odzieży i szwalnia. – To niemożliwe, żeby z samego papieru był taki dym – mówi nam jedna z mieszkanki.

Gdy do pożaru w tym samym miejscu doszło także w czwartek, czyli następnego dnia, strażacy poinformowali policję. Tym

razem PSP nie ma wątpliwości, że zdarzenie nie było dziełem przypadku. – Przyczyną pożaru było umyślne podpalenie – przyznaje bryg. Krzysztof Morawski, zastępca komendanta puławskiej straży. Co dokładnie się paliło? W strażackim raporcie zapisano, że były to odpady. Ich spalanie jest

nielegalne oraz szkodliwe dla środowiska.

Więcej szczegółów podaje policja, która wskazuje m.in. na plastikowe butelki, styropian i drewniane palety. Na domiar złego, w trakcie czwartkowego pożaru, ogniem częściowo zajął się zaparkowany na terenie posesji samochód. Pożar, dzięki strażakom-ochotnikom znów udało się ugasić.

Na właściciela działki, jak informuje mł. asp. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik puławskiej policji, za naruszenie przepisów pożarowych, funkcjonariusze nałożyli mandat. To kara za pożar, do którego doszło w czwartek. Za ten ze środy jeszcze nie odpowiedział, bo w trakcie interwencji nie było go na miejscu. Postępowanie w tej sprawie trwa. Jego finałem może być wniosek do sądu o jego ukaranie. **RS**

Rajdowcy zaczną i skończą w Puławach

Najlepsi kierowcy i szybkie samochody, czyli „Rajd Nadwiślański” w tym roku po raz kolejny zawita do Puław. W mieście zaplanowano ceremonię startu i mety oraz bazę rajdu. Żeby obejrzeć rywalizację na trasach, będziemy musieli udać się na południe, w okolice Wilkowa. Organizatorzy „Rajdu Nadwiślańskiego” potwierdzili już datę tegorocznej edycji tej sportowej imprezy. Otwarcie odbędzie się w piątek 31 maja o godz. 20 przed puławskim Urzędem Miasta. Następnie rajdówki wrócą do bazy zlokalizowanej przed Puław-

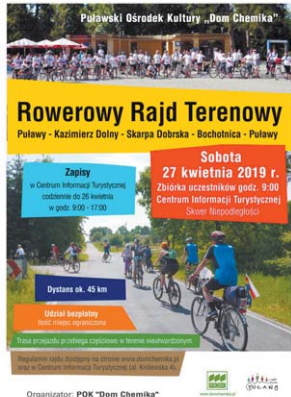
skim Parkiem Naukowo-Technologicznym, by już następnego dnia od rana rozpocząć zawody. Co ważne, z uwagi na odbywające się w tym samym terminie Dni Puław, odcinka miejskiego przez ul. Centralną i Piłsudskiego tym razem nie będzie. Szczegółowy mapy odcinków specjalnych na razie trzymane są w tajemnicy, ale z informacji, które udało nam się uzyskać wynika, że najbliższe Puław wytyczone zostaną w okolicach Wilkowa w powiecie opolskim. – Nie wykluczamy, że miejski odcinek wróci w przyszłym roku – mówi Rafał Jaszczuk zajmują-

cy się organizacją Rajdu Nadwiślańskiego. W Puławach odbędzie się natomiast zaplanowana 1 czerwca o godz. 18, również przed Ratuszem, ceremonia zamknięcia imprezy. Przypominamy, że impreza jest częścią Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski. Oprócz współczesnych samochodów, kibice będą mogli obejrzeć także klasyki w rodzaju forda escorta, fiata 128, syreny 104, lancii, czy poloneza. Zawodnicy tych maszyn rywalizują w ramach rundy Historycznych Rajdowych Mistrzostw Polski (po tych samych trasach). RS

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PUŁAWY

RAJD ROWEROWY W sobotę, 27 kwietnia o godz. 9 w Puławach rozpocznie się wiosenny Rajd Rowerowy Terenowy. Start ze Skweru Niepodległości. Trasa poprowadzi cyklistów przez malowniczy Kazimierz Dolny gdzie chętni rowerzyści będą mogli dołączyć do wycieczki. Z Kazimierza uczestnicy wyruszą do rezerwatu w Skarpie Dobrskiej. Powrót do Puław przez Bochońską. Łączny dystans wynosi ok. 45 km. Zapisy w Centrum Informacji Turystycznej - Al. Królewska 4, pod nr telefonu: 81 458 67 40 lub mailowo: turystyka@domchemika.pl.



PUŁAWSKIE WIECZORYNIKI FILMOWE Film-niespodziankę zobaczą mali puławscy kinomani w ramach kolejnej odsłony Wieczorynek Filmowych. Projekcja odbędzie się 27 kwietnia o godz. 18. Wstęp wolny. **STAND-UP w PEWEKSIE W** sobotę, 27 kwietnia o godz. 19 w puławskim Peweksie (ul. Centralna 1) wystąpią stand-uperzy Marcin Sarnik i Kuba Rosa. Bilety: 25/35 zł. – Zapraszamy na wieczór Stand-up według dwóch różnych, a jednak tak bliskich światów – zachęcają organizatorzy. Marcin Sarnik - ostoja spokoju, stateczny i niepozorny człowiek zaczynający z sukcesem przygodę zwaną „Komedią”. Kuba Rosa

- na scenie ciężko mu ustać w jednym miejscu, a język płata mu wulgarne figle. W swoim materiale opowiada o życiu, przygodach i dziwnych sytuacjach w których życie niejednokrotnie go stawiało.



WIECZOREK TANECZNY KLUBU SENIORA Dom Chemika zaprasza w niedzielę, 28 kwietnia o godz. 16 na Wieczorek Taneczny Klubu Seniora. Wstęp: 10 zł. **KONCERT WIELKANOCNY W** niedzielę, 28 kwietnia o godz. 19 w kościele pw. Miłosierdzia Bożego w Puławach odbędzie się Koncert Wielkanocny, podczas którego zaprezentowane zostanie dzieło Josepha Haydna „Stworzenie Świata”. Wstęp wolny. Wystąpią: Małgorzata Grzegorzewicz-Rodek - sopran (Gabriel, Ewa), Zbigniew Malak - tenor (Uriel), Łukasz Skrobek - baryton (Rafał, Adam) oraz Akademicki Chór Uniwersytetu Medycznego w Lublinie pod dyktando Moniki Mielko-Remiszewskiej i Orkiestra Trybunału Koronnego w Lublinie pod dyktando Dominika Mielko. Narrator: Jerzy Rogalski.



SPLYW KAJAKOWY WIEPRZEM W długi weekend majowy w Puławach nie zabraknie atrakcji. Jedną z nich będzie spływ kajakowy po rzece Wieprz. Centrum Informacji Turystycznej (al. Królewska 4) zaprasza 2 maja o godz. 9). – Wyprawy kajakami po Wieprzu to znakomity pomysł na spędzenie wolnego czasu, wypoczynek i poznanie walorów przyrodniczych naszego regionu. Spływ będzie także stanowił okazję do uczczenia Dnia Flagi Rzeczypospolitej Polskiej – zachęcają organizatorzy. Uczestnicy przejadą busem z Puław do Baranowa, gdzie rozpocznie się trasa spływu, która wyniesie około 21 kilometrów. Podróż zakończy się w Kośminie, skąd również organizatorzy zapewniają transport do Puław. Wśród atrakcji na trasie spływu m.in. warsztaty survivalowe i piknik z ogniskiem. Cena: 23 zł. Zapisy w Centrum Informacji Turystycznej w Puławach.



KAZIMIERZ DOLNY

DZIEŃ WOLNEJ SZTUKI Już po raz 9. w całej Polsce zorganizowany zostanie Dzień Wolnej Sztuki. Tradycyjnie w projekt włącza się również Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym (Rynek 19), w którym 27 kwietnia o godz. 12 przez godzinę przekazywana zwiedzającym idea Wolnej Sztuki. Placówka wybierze pięć dzieł ze

KINO „SYBILLA”, PUŁAWY

Piątek, 26 kwietnia Avengers: Koniec gry dubbing, akcja/sci-fi, godz. 16.45
Avengers: Koniec gry napisy, akcja/sci-fi, godz. 16.45
Corgi, psiak królowej, animowany/komedia, godz. 15
Sobota, 27 kwietnia Avengers: Koniec gry dubbing, akcja/sci-fi, godz. 13.30, 16.45
Avengers: Koniec gry napisy, akcja/sci-fi, godz. 20
Corgi, psiak królowej, animowany/komedia, godz. 11.45
Niedziela, 28 kwietnia Avengers: Koniec gry dubbing, akcja/sci-fi, godz. 13.30, 16.45
Avengers: Koniec gry napisy, akcja/sci-fi, godz. 20
Corgi, psiak królowej, animowany/komedia, godz. 11.45
Poniedziałek, 29 kwietnia

Repertuar kin

Avengers: Koniec gry dubbing, akcja/sci-fi, godz. 13.30, 16.45
Avengers: Koniec gry napisy, akcja/sci-fi, godz. 20
Corgi, psiak królowej, animowany/komedia, godz. 11.45
Wtorek, 30 kwietnia Avengers: Koniec gry dubbing, akcja/sci-fi, godz. 13.30, 16.45
Avengers: Koniec gry napisy, akcja/sci-fi, godz. 20
Corgi, psiak królowej, animowany/komedia, godz. 11.45
Środa, 1 maja Avengers: Koniec gry dubbing, akcja/sci-fi, godz. 13.30, 16.45
Avengers: Koniec gry napisy, akcja/sci-fi, godz. 20
Corgi, psiak królowej, animowany/komedia, godz. 11.45
Czwartek, 2 maja Avengers: Koniec gry dubbing, akcja/sci-fi, godz. 13.45

Avengers: Koniec gry napisy, akcja/sci-fi, godz. 17
Corgi, psiak królowej, animowany/komedia, godz. 12
Wieczór Kinomaniaka: Kafarnaum, dramat, godz. 20.15

KINO „CISY”, NAŁĘCZÓW

Piątek, 26 kwietnia Dumbo 3D dubbing, familijny, godz. 16.30
Ciemno, prawie noc, thriller, godz. 19
Sobota, 27 kwietnia Dumbo 3D dubbing, familijny, godz. 16.30
Ciemno, prawie noc, thriller, godz. 19
Niedziela, 28 kwietnia Dumbo 3D dubbing, familijny, godz. 16.30
Ciemno, prawie noc, thriller, godz. 19

swojej kolekcji. Przy każdym będzie stała osoba zadająca uczestnikom Dnia Wolnej Sztuki pytania, motywująca ich do podjęcia refleksji i nabrania odwagi do samodzielnego szukania odpowiedzi. Jej celem będzie pokazanie, że obiekt muzealny może stać się źródłem inspiracji. Tematem przewodnim tegorocznej edycji Dnia Wolnej Sztuki w Kazimierzu będzie „miłość”.



TEATR I MUZYKA – STARTUJE

WPÓLDROGI FESTIVAL Już w sobotę w Kazimierzu Dolnym zainaugurowany zostanie cieszący się coraz większą popularnością WpółDrogi Festival, łączący różne sztuki sceniczne, gatunki i stylistyki. Na scenie Dawnej Synagogi przy ul. Lubelskiej nie zabraknie teatru i wyjątkowych muzycznych brzmień. 3. edycja imprezy potrwa do 4 maja. Na Majówkę warto odwiedzić wnętrza zabytkowej, pamiętającej XVIII wiek Dawnej Synagogi, gdzie wystąpią różnorodni artyści. Usłyszymy zarówno tradycyjne żydowskie brzmienia, jak i klasykę – choć już w nowoczesnej interpretacji. Będą również pieśni bardów i teatr. Taka mieszanka sprawi, że z pewnością każdy znajdzie na festiwalu coś dla siebie. Wśród zaproszonych do Kazimierza Dolnego gwiazd będzie m.in. Tadeusz Kwinta związany z legendarną Piwnicą pod Baranami. 27 kwietnia, na inaugurację festiwalu, artysta wykona monodram „Mały Książę” na podstawie powieści Antoine'a de Saint-Exupéry'ego. Po krótkiej przerwie WpółDrogi Festival na dobre rozkręci się w dniach 1-4 maja. We wnętrzach Dawnej Synagogi

wystąpią: ROK duo, czyli Marcin David Król i Lucjan Szaliński-Bałwas z koncertem przygotowanym specjalnie na tę okazję, łączącym klasykę, muzykę etno i rock; legendarny lubelski bard Jan Kondrak z repertuarem zawierającym utwory Dylana, Cohena, Stinga, Okudźawy, Wysockiego, Brela, Stachury oraz Jacek i Michał Musiatowicz śpiewający w hołdzie Solidarności i autorskie piosenki. Tegoroczna edycja WpółDrogi Festivalu zakończy się w sobotę, 4 maja, koncertem Izabeli Szafrąńskiej. Charyzmatyczna wokalistka zaprezentuje koncert „Żydowska ulica”, w ramach którego dokona autorskich aranżacji znanych kompozycji. Na koncert składają się inne utwory nie wprost kojarzone z nurtem muzyki żydowskiej jak np. „Halleluah”. W koncercie towarzyszyć Izabeli będą Przemysław Zalewski (piano) i Przemysław Skalski (klarnet, saksofon i duduk). Wszystkie występy w ramach festiwalu będą odbywać się o godz. 19. Są jeszcze dostępne bilety na poszczególne wydarzenia. Wejściówki znajdziemy na portalach KupBilecik.pl, PanBilet.pl, eWejściówki.pl oraz stacjonarnie w Synagodze. Ceny wejściówek, w zależności od koncertu, od 25 do 50 zł.



TEST COOPERA 28 kwietnia o godz. 10 w Kazimierzu Dolnym odbędzie się VII Test Coopera. To atrakcja dla miłośników aktywnego trybu życia, polegająca na nieprzerwanym biegu przez 12 minut. Ilość kilometrów jakie pokonamy podczas tych kilkunastu minut

jest miernikiem naszej formy, kondycji i wytrzymałości. A to będzie można sprawdzić zaraz po ukończeniu biegu na specjalnie przygotowanych na tę okazję tabelach doktora Kennetha Coopera. – Niektórzy pokonują 2 km, inni nieco ponad 3 km. Rekord naszej trasy to dokładnie 3,6 km – przekonują organizatorzy. Udział w wydarzeniu jest bezpłatny. Obowiązuje wypełnienie formularza na stronie facebookowej Kazimierskiego Testu Coopera.

NAŁĘCZÓW

KONCERT DŻAMAN W piątek, 26 kwietnia o godz. 19.30 w Kawiarni Lipowej w Nałęczowie (ul. Lipowa 43) wystąpi Dżaman. Dżaman to wokalista z mocnym i wyrazistym głosem oraz autor tekstów. Podczas swoich występów gra na gitarze akustycznej oraz śpiewa aranżując muzykę na żywo za pomocą loop station, procesora pogłosowego czy też elektronicznego smyczka tzw. e-bow. Wstęp: 25 zł.



WYSTAWA EWY GUGAŁY Nałęczowski Ośrodek Kultury (ul. Lipowa 6) zaprasza na wernisaż wystawy malarstwa Ewy Gugały, który odbędzie się 29 kwietnia o godz. 11. Ewa Gugała jest uczestniczką Warsztatów Zajęciowych przy Nałęczowskim Stowarzyszeniu Charytatywnym. Artystka jest osobą niepełnosprawną, ale nie przeszkadza jej to w rozwijaniu swojej pasji, czyli malarstwa. Od lat związana jest z nałęczowskim WTZ. W swoim malarstwie wykorzystuje farby olejne i akrylowe.

DAMIAN DRABIK



Grill na majówce

Grillowy piknik pod gołym niebem stał się narodową specjalnością Polaków. Na grill nadaje się prawie wszystko: mięso, ryby, warzywa i owoce. Ale pod warunkiem, że grillujemy z głową.

WALDEMAR SULISZ

Prawidłowo zamarynowane mięso, właściwa temperatura grilla i krótki czas opiekania to gwarancja pysznych i zdrowych potraw. Choć każdy Polak jest przekonany, że na grillu się zna, to co drugiemu zdarza się popełniać kardynalne błędy. Jak ich uniknąć? Oto nasze podpowiedzi.

Na szczęście do lamusa odchodzi żelazny zestaw PRL składający się z kielbasy zwyczajnej, musztardy, pieczywa i dobrze schłodzonej wódki. Polacy chcą się lepiej i zdrowiej odżywiać. Moda na zdrową, ekologiczną kuchnię wkroczyła do piknikowych uczt na świeżym powietrzu. Na Mistrzostwach Świata w Grillowaniu polska drużyna Polish Barbecue Team zajęła pierwsze miejsce. Polacy podbili serca jurorów zdrowymi, kolorowymi, pełnymi sałatek i owo-

ców potrawami. Kruche i soczyste mięso grillowane minutę z jednej i minutę z drugiej strony plus pełne półmiski sałat i sałatek – to nowy ideał ogrodowej uczty.

Zdrowo i z głową

Nidy nie wolno grillować mięsa peklowanego, ponieważ na jego powierzchni postają groźne dla zdrowia nitrozaminy. Niestety większość gotowych zestawów do grillowania zawiera peklowane mięso. Dlatego najlepiej kupić mięso i samemu zamarynować.

Jeśli nie wygasimy grilla i pieczemy mięso bezpośrednio na żywym ogniu, powstają bardzo toksyczne benzopireny, które mogą być rakotwórcze. Dla bezpieczeństwa lepiej używać tacek aluminiowych. Lub zawijać mięso w folię aluminiową.

Jeśli do grilla podamy piwo, wtedy enzymy wątroby muszą zająć się także neutralizacją alkoholu, a często też zawartego w nim sporyszu (bardzo toksycznego dla wątroby) i zawartego w piwie benzenu. Dlatego lepiej do grilla wypić sok lub zieloną herbatę. A piwo lub lampkę wina wypić po zakończeniu grillowej uczty.

Najważniejsza jest fantazja

Najpiękniejszy stół w restauracji nie umywa się do drewnianego stołu w ogrodzie pełnego grillowych przysmaków. Ale pamiętajcie: Do soczystego mięsa podawajcie na stół jak najwięcej warzyw. Dostarczajcie niezbędnych witamin i mikroelementów, usprawniajcie trawienie.

Zamiast objadać się żeberkami i karkówką wrzucić na ruszt kurczaka, indyka czy łososia. Lub bardzo zdrową jagnięcinę, dostępną w sklepach. Smak grillowanych dań idealnie wzbogacą zioła prowansalskie, bazylia, oregano, świeży koper i pietruszka.

Napełniajcie cukinie posiekany kurczakiem i warzywami. Grillujcie papryki i pomidory faszerowane mięsem. Jak wspaniale smakują grillowane jabłka obsypane imbirem. Albo banany grillowane w skórce.

Podawajcie na stół sałatki. Z pomidorów i mozzarelli, z truskawek i rukoli, z kalarepek, z różnych gatunków sałat, z awokado, z selera naciowego, z fasolki szparagowej, z truskawek na ostro, wreszcie z cytrusowych owoców.

Karkówka w niedźwiedzim czosnku

Składniki: 1 kg karczku, 1 szklanka czerwonego wina, sól, pieprz, 3 łyżki miodu, listki niedźwiedziego czosnku. **Na marynatę:** 2 garście liści czosnku niedźwiedziego, sól, pieprz, olej. **Na sałatkę:** pomidor, ogórek, czerwona papryka, czosnek niedźwiedzi, olej, ocet balsamiczny, sól, pieprz. **Wykonanie:** karczek pokroić na grube plastry. Wymieszać składniki marynaty, natrzeć mięso, zostawić na noc w lodówce. Wyjąć z marynaty, obsmażyć na grillu. Przełożyć plastry na folie, skropić winem, dodać czosnek niedźwiedzi, doprawić solą z pieprzem, zawinąć w pakunki. Piec na grillu przez 30 minut. **Warzywa na sałatkę:** pokroić w kostkę, dodać posiekany czosnek niedźwiedzi, sos z oliwy i balsamico, doprawić według uznania. Podawać z opiekany ziemniaczkami oraz sałatką z czosnku niedźwiedziego.

Jak grillować ryby?

Ryby większe porcjujemy, mniejsze grillujemy w całości. Każdą sprawioną rybę dobrze jest skropić sokiem z cytryny lub białym wytrawnym winem. Potem należy ją posolić i posypać ziołami. Dzięki temu będzie miała wyrazisty smak i nie

rozpadnie się na ruszcie. Suche ryby warto skropić oliwą, obłożyć wiórkami masła i piec je zawinięte w folię.

Na ruszcie kładziemy rybę skórą do dołu. Gdy minie 10-15 minut, należy odwrócić ją na drugą stronę.

Camembert z grilla

Należy do najprostszych i najbardziej eleganckich dań, którymi możemy zaskoczyć gości. Wystarczy w sklepie kupić okrągły lub trójkątny serek. Może być z dodatkiem zielonego pieprzu lub ziół. Serki wyciągamy z opakowania, smarujemy oliwą, kto lubi może natrzeć serki przekrojonym ząbkem czosnku albo delikatnie posypać pieprzem. Serki w całości układamy na grill i opiekamy, aż na skórcie pojawią się złociste ślady rusztu. Jeszcze chwilę trzymamy je z boku rusztu, następnie podajemy z żurawiną lub polane syropem malinowym. W podobny sposób możemy postąpić z góralskimi oscypkami albo z kawałkami twardego sera koziego. Do grillowanych serków możemy na talerz dołożyć winogrona, kawałki gruszek i dojrzałe śliwy.

Stek z grilla z fasolą

Składniki: 50 dag polędwicy wołowej, 1 cebula pokrojona w kostkę, 3 ząbki czosnku drobno posiekane, 1 szklanka bulionu drobiowego, 2/3 szklanki pomidorów z puszki, 1 puszka fasoli czerwonej, 1 liść laurowy, 1 łyżeczka soli, 1 łyżeczka mielonego pieprzu. **Wykonanie:** w rondlu rozgrzać olej, dodać cebulę i czosnek, zeszklić. Dodać bulion i wypłukaną fasolę, pomidory, liść laurowy, podgrzewać, przyprawić. Polędwicę umyć, osuszyć, pokroić w plastry o grubości około 2, 5 cm. Każdy lekko rozbić dłonią, posmarować olejem i grillować przez 4 minuty, przyprawić. Na talerz nałożyć fasolę, a na niej pokrojone w skośne pasy grillowany stek.

PIŁKARSKA III LIGA

Orlęta Radzyń Podlaski – Wisła Sandomierz 2:0 • Wiślanie Jaśkowice – Avia Świdnik 1:1 • Wólczanka Wólka Pełkińska – Soła Oświęcim 0:1 • Podhale Nowy Targ – Spartakus Daleszyce 2:1 • Chelmsianka Chelme – Podlasie Biała Podlaska 3:1 • Stal Rzeszów – Wisła Puławy 3:0 • KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski – Czarni Połaniec 1:0 • Motor Lublin – Hutnik Kraków 2:0 • Stal Kraśnik – Sokół Sieniawa 3:1.

1. Podhale	25	58	46-20
2. Stal Rz.	25	55	67-19
3. Motor	25	54	45-21
4. Hutnik	25	45	45-30
5. Wisła P.	25	42	29-26
6. Stal K.	25	39	40-28
7. KSZO	25	37	38-32
8. Orlęta	25	34	33-37
9. Sokół	25	33	37-35
10. Chelmsianka	25	31	32-32
11. Wólczanka	25	30	30-24
12. Avia	25	28	26-32
13. Wiślanie	25	26	33-49
14. Wisła S.	25	26	24-44
15. Soła	25	20	22-43
16. Podlasie	25	20	26-56
17. Spartakus	25	18	20-44
18. Czarni	25	18	23-44

27-28 kwietnia: Wisła Sandomierz – Stal Kraśnik • Sokół – Motor • Hutnik – KSZO • Czarni – Stal Rzeszów • Wisła Puławy – Chelmsianka • Podlasie – Podhale • Spartakus – Wólczanka • Soła – Wiślanie • Avia – Orlęta.

NAJLEPSI STRZELCY

15 bramek – Tomasz Płonka (Stal Rzeszów) • **14 bramek** – Rafał Król (Stal Kraśnik) • **11 bramek** – Michał Grunt (KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski) • **10 bramek** – Dariusz Gawęcki (Hutnik Kraków), Mateusz Kompanicki (Chelmsianka Chelme), Krzysztof Pietluch (Wólczanka Wólka Pełkińska), Artur Płaskowski (Podhale Nowy Targ) • **9 bramek** – Kamil Sobala (Hutnik Kraków), Adrian Wójcik (Soła Oświęcim).

Stal nie popełniała błędów

PIŁKARSKA III LIGA Wisła nie zagrała w Rzeszowie złego spotkania, ale święta spędziła w kiepskich nastrojach. Puławianie mogli się pokusić o coś więcej, ale wracali do domu z bagażem trzech goli. Jutro o godz. 16 na stadionie MOSiR zjawi się Chelmsianka, z którą Duma Powiśla ma rachunki do wyrównania za pierwszą rundę

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Spotkanie w Rzeszowie mogło się potoczyć zupełnie inaczej. Przez pół godziny trwała zacięta walka, a obie drużyny miały swoje sytuacje. W 36 minucie powinno być 0:1. Po akcji Łukasza Kacprzyckiego Szymon Stanisławski nie trafił jednak w piłkę. Kilkadziesiąt sekund później padła bramka, ale dla gospodarzy. Znowu lepiej mógł zachować się Stanisławski, który odpowiadał za krycie Damiana Kostkowskiego w swoim polu karnym. „Stasio” wyraźnie krył jednak na „radar” i zawodnik gospodarzy tyłem głowy wpakował piłkę do siatki. Inna sprawa, że Paweł Socha, także zawałał się czy wychodzić z bramki, czy zostać na linii. Wybrał drugi wariant i po chwili musiał wyciągać piłkę z siatki.

Do przerwy było tylko 1:0 i Duma Powiśla cały czas miała szansę. Niestety, Stal szybko postarała się o odebranie tych szans. Już w 47 minucie kapitalnie z rzutu wolnego huknął Wojciech Reiman – w samo okienko. Ekipa z Rzeszowa miała już dwie bramki w zapasie i mogła grać z dużym większym spokojem.



FOT. WISŁA PUŁAWY.PL

Na kwadrans przed końcowym gwizdkiem było jasne, że Wisła będzie musiała wracać do domu z pustymi rękami. Mateusz Pielach za

lekką zagrywał w stronę swojego bramkarza, piłkę przejął Szymon Kobusiński, a Socha po chwili wpadł na rywala. Sędzia nie miał wątpliwości,

Szymon Stanisławski nie może zaliczyć meczu w Rzeszowie do udanych

że miejscowym należy się jedenastka. A z „wapna” wynik ustalił Tomasz Płonka.

– Stal była zespołem, który po prostu nie popełniał błędów. Dzięki temu wygrali. Weszliśmy w ten mecz z dobrym pomysłem. Staraliśmy się grać wysoko, nie pozwalać przeciwnikowi budować ataków od tyłu. Nasze działania były często skuteczne. Szkoda, że zabrakło nam jakości piłkarskiej i dokładności w ostatnich podaniach otwierających kontrę. Mielśmy świetną sytuację, ale Szymon Stanisławski nie trafił w bramkę. Potem odezwały się demony z tej rundy. Boli mnie ten wynik, bo uważam, że nie zasłużyliśmy na taką porażkę – ocenia Jacek Magnuszewski, trener Dumy Powiśla.

Jutro jego podopieczni zmierzą się u siebie z Chelmsianką. W pierwszej rundzie przegrali z biało-zieloni 0:1, chociaż rozegrali całkiem niezłe zawody. Miel mnóstwo sytuacji, ale pudłowali na potęgę. Czy tym razem skuteczność będzie lepsza? Przekonamy się w sobotę wieczorem.

Stal Rzeszów – Wisła Puławy 3:0 (1:0)

Bramki: Kostkowski (37), Reiman (49), Płonka (76-z karnego).

Stal: Otczenaszenko – Trznadel, Kostkowski, Cyfert (80 Basista), Głowacki, Sierant (71 Kobusiński), Ligienza (64 Szeliga), Reiman, Chromiński (61 Ceglarsz), Goncerz (69 Mozler), Płonka.

Wisła: Socha – Król (32 Chudyba, 60 Supryn), Pielach, Poznański, Barański, Kacprzycki, Kobiąłka, Skąlecki, Zmorzyński (32 Litwiniuk), Zuber, Stanisławski (83 Szczotka).

Żółte kartki: Socha, Chudyba, Kobiąłka (Wisła).

Sędziował: Konrad Kolak (Nowy Sącz). **Widzów:** 800.

Przeegrali bitwę, ale nie wojnę

PIŁKA RĘCZNA Dzisiaj o godz. 18.30 rozpocznie się rewanżowy mecz ćwierćfinałowy PGNiG Superligi mężczyzn. Azoty Puławy muszą odrobić dwie bramki straty z pierwszego spotkania z Gwardią Opole (transmisja w Nsport+)

Goście w pierwszym spotkaniu wygrali w puławskiej hali MOSiR 27:25. Gdyby nie udana końcówka spotkania w wykonaniu zespołu trenera Zbigniewa

Markuszewskiego, to pewnie trzeba byłoby już zapomnieć o brązowym medalu. W ostatnich minutach Gwardia miała nawet w zapasie pięć bramek, ale udało się zmniejszyć straty „tylko” do dwóch.

– Przeegraliśmy bitwę, ale nie wojnę. Na pewno pojedziemy walczyć, odrobić te dwie bramki. To był dla nas trudny mecz – mówi na klubowym portalu Mateusz Seroka. I dodaje, co było nie tak w grze gospodarzy i co trzeba poprawić, żeby w Opolu

w ogóle mieć szansę. – Zawiodła nas skuteczność, musimy to poprawić przed rewanżem. Przestrzeliliśmy cztery rzuty karne, a trzy, albo cztery sytuacje z sześciu metrów sam na sam z bramkarzem. 25 straconych bramek to nie jest tragiczny wynik. Walczymy do końca, nie spuścimy głów w rewanżu i na pewno będziemy się starali odrobić straty – dodaje Seroka.

Trzeba dodać, że z powodu meczów reprezentacji Polski trener Marku-

szewski nie mógł liczyć na wszystkich zawodników i przygotowania do spotkania wyglądały trochę inaczej niż zwykle. – Opole wiedziało o wszystkich naszych zagrywkach. Rozpracowali nas, a my ich niekoniecznie. Adaś Malcher pokazał swój kunszt i mecz ułożył się tak, jak się ułożył. Przerwa na reprezentację bardzo wybiła nas z rytmu. W pełnym składzie trenowaliśmy tylko dzień przed meczem. Zabrakło nam przygoto-

wania pod zespół z Opola – wyjaśnia na klubowym portalu Łukasz Rogulski, obrotowy Azotów.

W piątek nie będzie łatwo o zwycięstwo trzema bramkami, ale trzeba pamiętać, że w obecnych rozgrywkach Piotr Masłowski i jego koledzy raz wygrali już na wyjeździe z Gwardią i to nawet wyżej. W lutym ekipa z Puław wygrała w Opolu 30:26. – Pierwszy mecz był wyrównany, a nasze zwycięstwo nie świadczy

o niczym. Azoty to drużyna, która walczy do końca. W piłce ręcznej dwie bramki, to tak naprawdę pół minuty, albo minuta. My włożyliśmy w pierwsze spotkanie sporo serca. Upatrywaliśmy swoich szans w walce i determinacji, ale awans jest sprawą otwartą – wyjaśniał po meczu numer jeden Antoni Łangowski, który od następnego sezonu będzie zawodnikiem klubu z Puław.

(LUKISZ)

Dzieje Puław (57)

Miejsce parafii Włostowice w dekanacie kazimierskim

Jaka była rola i miejsce parafii Włostowice w dekanacie kazimierskim? Na pytanie to odpowiemy opierając się na wynikach przeprowadzonej w 1748 r. wizytacji w tym dekanacie.

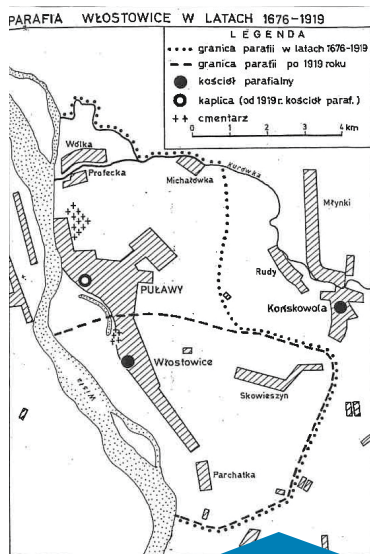
Przypomnijmy, że w skład dekanatu kazimierskiego wchodziło 15 następujących parafii: Bochothnica, Garbów, Gołąb, Jaroszyn, Karczmiska, Kazimierz, Klementowice, Końskowola, Kurów, Markuszów, Regów, Wąwolnica, Wilków, Włostowice, Żyrzyn. Największą, jeśli chodzi o obszar, była parafia Garbów (215,6 km kw.), a najmniejszą Klementowice (26,6 km kw.). Największa liczba wiernych mieszkała w parafii Garbów (5332 osoby), a najmniejsza w parafii Bochothnica (726 osób). Parafia Włostowice pod względem obszaru plasowała się na trzynastym miejscu (35,6 km kw.), a pod względem liczby wiernych na ósmym miejscu (1628 osób) w dekanacie kazimierskim.

Kościół we Włostowicach był jednym z piętnastu kościołów parafialnych w dekanacie kazimierskim. Oprócz nich rejestrujemy na prezentowanym terenie trzy kościoły szpitalne (w Kazimierzu, Końskowoli i Markuszowie) oraz dwa klasztorne (w Kazimierzu oo. Reformatorów i w Wysokim Kole w parafii Regów oo. Dominikanów).

Wśród kaplic, jedna prywatna istniała w Puławach. Chodzi oczywiście o kaplicę w pałacu Czartoryskich, posiadającą indult, czyli zezwolenie na odprawianie mszy. W 1776 r. znajdowała się ona na drugim piętrze pałacu.

W parafiach dekanatu kazimierskiego pracowano w 1748 r. łącznie 38 duchownych, w tym 14 plebanów (proboszczów), 8 wikarych (księży – pomocników proboszczów), 5 mansjonarzy (mieszkańców klasztorów), 8 prebendarzy (utrzymujących się z części dochodów kościelnych), 1 kapelan szpitalny oraz 2 kaznodziejów (duchownych wygłaszających kazania). W parafii włostowickiej, podobnie jak w Bochothnicy, występował jedynie pleban.

Jakie uposażenie otrzymywali proboszczowie w dekanacie kazimierskim? Jego składniki były w zasadzie we wszystkich parafiach takie same. Stanowiły je: ziemia, poddani, dziesięciny, ogrody, osady, łąki, legaty (świadczenia majątkowe przekazane przez spadkodawcę w testamencie osobie nie będącej spadkobiercą) oraz występujące w niektórych parafiach: kamienice, karczma,



Szczypa Józef Marian, Parafia św. Józefa w Puławach – Włostowicach w latach 1676-1990, W: Studia puławskie, Puławy 1992, pos. 56

browar, pasieka, staw, las, wolny wyręb w lasach pana, młyn, wolny przemiał w młynie pańskim.

Uposażenie proboszcza parafii Włostowice było najniższe w dekanacie kazimierskim i wynosiło 350 florenów rocznie. Pozostali proboszczowie uzyskiwali następujące uposażenie: w Klementowicach 400 florenów, w Bochothnicy 500 f, w Wilkowie 600 f, w Regowie 800 f, w Kurowie 1138 f, w Żyrzynie 1500 f, w Jaroszynie 2000 f, w Wąwolnicy 2204 f, w Garbowie 2900 f, w Kazimierzu 3300 f, w Końskowoli 3500 f, w Markuszowie 4820 f, w Gołębiu 5000 florenów. Wynagrodzenie proboszcza w Karczmiskach nie jest znane.

Tak więc uposażenie proboszcza w parafii Włostowice było najniższe w dekanacie kazimierskim. Stąd dla funkcjonowania kościoła i egzystencji proboszcza niezbędna była pomoc materialna. Nowo wybudowana świątynia wymagała także środków pieniężnych na urządzenie wnętrza. 2 czerwca 1749 r. na zapłacenie za światło wyasygnował August Aleksander Czartoryski ze skarbu puławskiego kwotę 100 złotych polskich. Chcąc uczynić łatwiejszym wjazd do kościoła tenże sam dobrodziej, w porozumieniu z proboszczem Cierniatkowskim, dokonał zamiany ziemi. W zamian za przeznaczoną na wjazd oddał inny kawałek.

W okresie prezentowanej wizytacji, czyli w 1748 r., we wszystkich parafiach dekanatu kazimierskiego występował organista. Często pełnił on dodatkowo obo-



Barbara Czernof, Kościół we Włostowicach

wiązki zakrystiana (czyli osoby świeckiej, nadzorującej zakrystię, kościelnego) i kantora (przodownika chóru), rzadziej kierownika szkoły parafialnej. Łączenie funkcji organisty i zakrystiana występowało w parafiach: Garbów, Klementowice, Regów, Wilków, Włostowice i Żyrzyn. Tak więc samodzielny zakrystian funkcjonował w parafiach: Bochothnica, Gołąb, Karczmiska, Kazimierz, Końskowola, Kurów, Markuszów i Wąwolnica, a samodzielny kantor jedynie w Kazimierzu.

W latach 1731-1751 organistą włostowickim był Michał Kozłowski. W archiwum tamtej parafii wymieniany jest wraz ze swą żoną Jadwigą i piątką dzieci. Michał Kozłowski zmarł przypuszczalnie we Włostowicach w 1802 r. Zgodnie z wyżej prezentowanymi ustaleniami, wykonywał on również obowiązki zakrystiana i kantora. Przypomnijmy, że do zadań zakrystiana należało przechowywanie kluczy do kościoła, utrzymywanie w należytych stanie szat, naczyń i ksiąg liturgicznych w zakrystii oraz dbałość o światło i porządek w kościele. W przypadku braku dzwonnika on również uruchamiał dzwony we właściwych porach. Kantor natomiast dyrygował chórem kościelnym, uczył śpiewu, intonował psalmy (śpiewane utwory poetyckie biblijne o charakterze modlitwy), hymny (patetyczne utwory liryczne o treści religijnej), antyfony (krótkie teksty modlitewne przeplatające psalmy i hymny lub śpiewane samodzielnie) oraz inne pieśni kościelne.

W parafii włostowickiej notujemy również cztery położne, czyli osoby „wyuczone i przeegzami-

nowane” do tego, aby w razie potrzeby umiały ochrzcić dziecko. Pamiętajmy, że w wypadkach nagłych, zwłaszcza w obliczu niebezpieczeństwa śmierci, chrzcić może każdy człowiek, nawet jeśli nie jest chrześcijaninem, wypowiadając następującą formułę: „[imię], ja cię chrzczę w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”.

Wśród wspomnianych czterech położnych wymienia się dwie akuszerki: we Włostowicach Wojciechową Wideńską i w Puławach Jakubową Kuteliną oraz we Włostowicach Kowalikową i Kaczmarczykową.

Pozostałe stanowiska, zaliczane do służby kościelnej, występują w kilku parafiach dekanatu kazimierskiego, ale brak ich w parafii włostowickiej. I tak kierownik szkoły został odnotowany w parafiach: Kazimierz, Końskowola i Wąwolnica. Funkcję tę spełniał w parafiach: Kurów i Markuszów organista. Do obowiązków kierownika szkoły należało uczenie dzieci podstaw wiary oraz czytania, pisanie i arytmetyki. Stanowisko wityrykusa obsadzone było w następujących parafiach: Klementowice (2 osoby), Kurów, Markuszów, Wąwolnica (2 osoby) i Wilków (2 osoby). Natomiast w parafii Końskowola jego zadania wykonywał zakrystian. Kim był wityrykus? Był człowiekiem świeckim, zbierającym fundusze na rzecz kościoła, przechowyującym je i dysponującym nimi w porozumieniu z rządcą kościoła. Fundusz taki nazywano „peculium ecclesiasticum”, w odróżnieniu od „peculium clericale” – majątku beneficjalnego, zarządzanego przez beneficjenta (czyli dbającego o dochody kościoła) lub jego zastępcę.

Do postaci mogących wystąpić przy kościołach parafialnych, których jednak nie odnotowano w parafiach dekanatu kazimierskiego, byli: dzwonnik i dziadek kościelny. Dzwonnikiem była najczęściej osoba wykonująca jakiś określony zawód i dodatkowo obsługująca dzwony kościelne. Natomiast dziadkiem kościelnym stawała się osoba uboga, służąca kościołowi między innymi przez dopomaganie w utrzymywaniu w nim czystości.

Przy parafiach dekanatu kazimierskiego występowało w 1748 r. kilka rodzajów tzw. instytucji parafialnych. Były to: szkoła (w parafiach: Garbów, Gołąb, Kazimierz, Końskowola, Kurów, Markuszów, Regów, Wąwolnica), szpital (w parafiach: Garbów, Gołąb, Kazimierz, Końskowola, Kurów, Markuszów,

Regów, Wąwolnica), szpital (w parafiach: Garbów, Gołąb, Kazimierz, Końskowola, Kurów, Markuszów, Regów, Wąwolnica), bractwo (w parafiach: Garbów, Gołąb, Karczmiska, Kazimierz – dwa, Końskowola – dwa, Kurów, Markuszów, Wąwolnica, Wilków) oraz cech (w parafiach Kazimierz i Włostowice).

Jak określić istotę działania organizacji cechowej? Jej genezę w następujący sposób przedstawił Zygmunt Gloger: „Ponieważ w dawnych wiekach, kiedy umiejętność czytania należała do rzeczy niepoślednich, każde rzemiosło musiało mieć swój znak do wywieszania przed mieszkaniem rzemieślnika, a znaki w ogóle nazywano w Polsce, od niemieckiego wyrazu Zeichen – cechami, więc też i każde stowarzyszenie rękodzielniczych, zajmujących się tym samym procederem w danej miejscowości, połączonych razem w rodzaj bractwa, zwało się również cechem”. Cechy za swe godła przyjmowały chorągwie z obrazami swoich patronów i wyobrażeniem głównych narzędzi swojego rzemiosła. Do głównych zadań organizacji należało podnoszenie kwalifikacji zawodowych członków, obrona ich praw i interesów oraz organizowanie samopomocy.

Pośród licznie występujących cechów spotykamy w parafii włostowickiej tylko cech flisowski – ludzi zajmujących się spławem drzewa. Włostowicki cech flisowski był organizacją rzemieślniczą o charakterze bractwa religijnego, posiadający swoje nabożeństwa i ołtarze. Do niego należał ołtarz św. Barbary, rządził się on na wzór bractwa i był obsługiwany przez plebana. Powstał w 1653 r. 16 lutego 1732 r. August Aleksander Czartoryski zobowiązał cech flisów m.in. do wspierania kościoła na Włostowicach. Wyrażało się to konserwacją ołtarza św. Barbary oraz pokrywaniem kosztów oświetlenia kościoła, w tym wiecznej lampki. Członkowie cechu mieli obowiązek brania udziału w procesjach na Boże Ciało i Wielkanoc. Musiało to być w pełnej gali, czyli z chorągwią i odznaczeniami. Cech uczestniczył początkowo w procesjach ze świecami, a od 1781 r. z adamaszkową czerwoną chorągwią z wyhaftowanym obrazem św. Barbary.

Przy opracowywaniu tematu wykorzystano publikację J.M. Szczypa poświęconą parafii św. Józefa.

ANDRZEJ TOŁPYHO

**ZA TYDZIEŃ: KŁOPOTY XVIII-WIECZNYCH
PROBOSZCZÓW PARAFII WŁOSTOWICE**